

# Massey, Palimy lole

Kręć to, bo kiedy jaram splifta to  
wiedz to jestem streetballowym mordercą  
daj mikrofon na on, żaden klon, klon, klon  
nigdy, nigdy nie będzie, nie będzie tak jak ja crossoverem ciął  
M jak mother fuckin' flow  
to skupia uwagę tych ludzi jak paintball czy gameboy  
A jak azyl za tym pościg  
clear tu zapraszam moich gości  
podwójne S jak super libacja  
smolę lole, piję whiskey, colę, racja  
E jak wyliczę na bicie o tej płycie  
M A podwójne S E Y rano bicie  
banda, która robi ciągle skandal  
mandat, wolę jarać blanta  
to oficjalna banda MTP inna żadna  
zakładam na głowę dziennie 20 kilo bandan  
[x2]

Palimy lole, palimy lole  
o ja pierdole, cały czas smolę te lole, ziom  
Palimy lole, palimy lole  
je, je, łojoj  
Na imprezie, gdy ktoś poczęstuje zawsze zapalę  
także palę, gdy robimy własny balet  
ciągle w rapie wersy łapię, non-stop zapieprz  
chwila, chillout, joint w łapie na kanapie  
melanże voyage sympatią darze  
możesz sobie kurwa mówić, że jestem starzec  
ja mentalnie jeszcze w chuj małolat  
profesjonalnie zawsze full palę lola  
jak kolaż robię kilometry, świat zwiedzam  
palę jointa i śpiewam pękniętego jeża  
jaram kolejnego bata Massey'a Stary  
a nie tata a.k.a. Edas znów na czatach  
życie to chwila, chwila, chwila  
jointy to chillout, chillout, chillout  
leje się tequilla jak Kasta gramy w bilard  
jaram, spalam, obalam kolejnego bibsztyla  
[x2]  
Palimy lole, palimy lole  
o ja pierdole, cały czas smolę te lole, ziom  
Palimy lole, palimy lole  
je, je, łojoj